



Józef Żmigródzki.

NOWOGRÓDEK.

Któż nie zna tego imienia? Komuż na jego dźwięk myśl nie biegnie w stronę litewskiego miasteczka, tak małego obecnie, a tak ongiś sławnego i potężnego?!

Drogim jest Nowogródek sercu polskiemu, jak mało jednak rodaków zwiedza to miasto, które powinny być miejscem pielgrzymek!

Chcąc je atoli zwiedzić, niech ziomkowie z głębi kraju patrzą na nie tak, jak patrzy miłośnik sztuki na stary, cenny obraz, nie baczając na jego zniszczoną postać i lichy ramy — niech nie widzą biedy i zaniedbania miasta, lecz niech spojrzą na nie przez pryzmat historii, przez pryzmat górnych i chmurnych chwil, które przez nie, jak przez cały ten kraj, przeszły...

Nowogródka, założonego przez kniazów ruskich w XII czy XIII wieku, dosięgnął najazd tatarski Batego, poczem tę bezpańską krainę (Tatarzy bowiem cofnęli się szybko z powrotem) zajęli Litwini pod wodzą Erdziwilla, który tu zamek pobudował.

Kolejno następują napady krzyżackie i tatarskie, zamek broni się jednak i nie poddaje nigdy najeźdźcom.

Miasto rozkwita pod panowaniem Mendoga, a potem — Witolda.

Mendog na zamku nowogródzkim zostaje koronowany — przez wysłańca papieża Inocentego IV — na króla litewskiego. Ceremonia odbywa się z ogromnym przepychem w obec-

ności biskupów, mistrzów i dostojników Zakonu Inflanckiego.

Niedługo jednak trwa ta sielanka. Krzyżacy nie zaprzestają swych knowań i napadów. Znowu zamek mężnie stawia czoło i nie ulegnie.

W 1415 r. książę Witold zwołuje na zamku nowogródzkim sobór wszystkich biskupów greckiego obrządku w kraju w celu wybrania metropolity litewsko-ruskiego i uniknięcia zależności od Moskwy. — Tenże książę wznosi kościół zwany później Farą u stóp zamku. W tej to Farze bierze ślub król Jagiello w 1422 r. z cudnej podobno urody księżniczką Holenderską Sonką, późniejszą matką Jagiellonów. Tu też w 1799 r. zostanie ochrzczony Mickiewicz.

Największym rozkwitem cieszy się Nowogródek pod opieką królów polskich, którzy nadają mu rozmaite przywileje i prawa, uwzględniające różnice narodowościowe i religijne, i ustanawiają tu kadencję Trybunału W. Ks. Litewskiego, na którą ściągają bracia szlachta, mający wiecznie sądowe sprawy, a za nimi podążają kupcy, częstokroć z Włoch, Turcji i Wschodu.

Reformacja, zalewająca Polskę, i w Nowogródku odbija się głośnie echem. Odbywają się tu dysputy publiczne.

Zwiedza miasto i król Stanisław August.

Rok 1812. — Jak stada barwnych ptaków spadają oddziały wojsk napoleońskich na Nowogródek, który je przyjmuje z otwartymi ra-

nami i gorącym sercem. Bo jakżeż to nie przyjmować swoich ukochanych bohaterów! Ks. Józef Poniatowski, generał Dąbrowski i inni...

Koło historii obróciło się...

Znowu Ruś rządzi przeszło sto lat, starając się niszczyć, choć bezskutecznie, polskość. Naprawdę w 1831 i 1863 r. dusi powstania. — Duch żyje.

W 1915 r. zalewa kraj i Nowogródek najazd niemiecki, a w 1918 i 1920 — znów nawała wschodnia.

I znowu — stałe panowanie Polski...

Rany zadane przez wojnę goją się stopniowo. Nowogródek odżywa, — zostaje, jak i przed kilkuset laty, podniesiony do godności miasta wojewódzkiego, — wita w swych progach najwyższych dostojników Polski: Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w 1922 r., a potem w maju 1924 roku — Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego.

Sędziwy Władysław Mickiewicz odwiedza Nowogródek i jest podejmowany przez społeczeństwo z entuzjazmem w domu swego Wielkiego Ojca w maju 1922 r.

Do Nowogródka dojeżdża się obecnie koleją do stacji Nowojelna, skąd 23-kilometrową odległość do miasta można przebyć kolejką lub samochodami.

Szosa do Nowogródka początkowo prze-

chodzi przez płaskie piaszczyste pola koło Nowojelnej, — biegnie dalej przez miejscowość coraz więcej falistą, szczególnie pięknią w okolicach Koszelewa, — potem wspina się na szereg pagórków przed Nowogródkiem, który ukazuje się z najwyższego wzgórza, jakby widok ze starożytności. Zbliża się do zwykłej małej miejsciny, a jednak, jest tu coś, co bierze za serce, tak samo, jak ten zwykły tekst w poźłokłej księdze metrykalnej:

...die 12 Febr. P. A. R. D. Antonius Postlett Can. Livon. baptisavit Infnt. nns. Adomum Bernardum...

A te stare kościoły i klasztory! Naprawdę najezdźcy tyle niszczyli, naprawdę starali się zatrzeć ślady przeszłości świętej. Woła ona wielkim głosem do każdego, co chce ją widzieć i odczuć...

Przypomina się urywek z pamiętników nowogródzianina z połowy zeszłego wieku:

— Powiat nowogródzki na Litwie jest to jak mała wyspa na oceanie, zdala zaledwie widna, lecz tak wabiąca swoją powierzchnią, że, kiedy okręt koło niej przepływa, wznosi się mimowolne wołanie podróżnych, żeby się przy niej zatrzymać... (Powieść z czasu mojego, 1858).

Niechże się jak najwięcej w Polsce wznosi tych wołań, niech bracia nasi zwiedzają ten piękny zakątek kraju, niech odczną jego ożywczem powietrzem i odczują ten sentyment mickiewiczowski, co się nad piękną ziemią nowogródzką unosi...



Ryc. 130.

Gmach starostwa w Nowogródku
(dawna kamienica rodzinna Łowczyńskiego).

Fot. J. Bułhak.